218737 IV

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PRENUMERATA KWARTALNA 2.70 ZŁ

Wspólny Cel

GAZETA ZAŁOGI ZWCH „CHEMITEX–CELWISKOZA"

Nr 17 (857) 10 PAŹDZIERNIKA 1982 r. Rok XXIX

W dniach 22—23 września br. tzw „Rotunda" w Ośrodku Wypoczynku Świątecznego w Sosnówce przekształcona została w salę obrad. Tam właśnie odbyło się posiedzenie Rady Zrzeszenia Producentów Włókien Chemicznych i Zaplecza Technicznego „Chemitex". Obradami kierował Przewodniczący Rady mgr Stanisław Bogusz. Na zdjęciu fragment obrad z tego posiedzenia.

Tekst: P Lach, fot. Z. Adamski

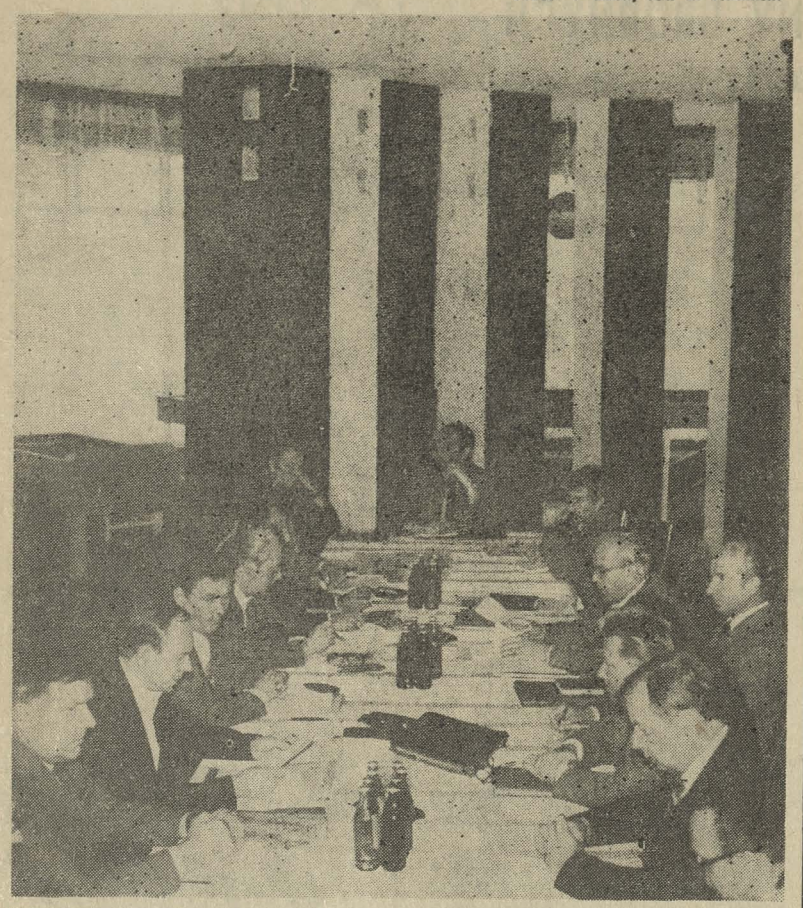

mgr inż. Alojzy Urbanowski Dyrektorem Zrzeszenia Producentów Włókien Chemicznych i Zaplecza Technicznego „CHEMITEX"

W dnu 22.09. 1982 r. w Ośrodku Wypoczynku Świątecznego w Sosnówce odbyło się posiedzenie Rady Zrzeszenia Producentów Włókien Chemicznych i Zaplecza Technicznego „Chemitex". W obradach udział wzięli przedstawiciele przedsiębiorstw — członków Zrzeszenia reprezentowani przez Dyrektorów Naczelnych i I Sekretarzy KZ PZPR z: ZWCH „Chemitex-Celwiskoza", PMiR „Chemitex", ZWCh „Wistom", Chodakowskich ZWCh „Chemitex", Wrocławskich ZWCh „Chemitex", ZWCh „Anilana", Zakładów Mechanicznych „Chemitex", Biura Projektów i Realizacji Inwestycji „Chemitex", Zjedn. Przedsięb. Handlu Zagranicznego „Textilimpex", Centralnego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego „Polmatex" i Instytutu Włókien Chemicznych. W posiedzeniu uczestniczyli także w charakterze obserwatorów przedstawiciele ZWCh „Wiskord" oraz zaproszeni goście — m. in. Pełnomocnik KOK z ZWCh „Chemitex-Celwiskoza" i ZWCh „Wistom" oraz Pełnomocnik Ministra Przemysłu Chemicznego i Lekkiego d/s Przemysłu Włókien Chemicznych. Obradami kierował Przewodniczący Rady Zrzeszenia mgr Stanisław Bogusz.

mgr inż. A. Urbanowski

Po omówieniu spraw organizacyjnych i przyjęciu m. in. przez członków Rady wiadomości o zarejestrowaniu Zrzeszenia przez Sąd Rejonowy w Łodzi, dokonano wyboru Komisji Rewizyjnej. Następnie przystąpiono do realizacji podstawowego punku obrad, tj. wyboru Dyrektora Biura Zrzeszenia. Kandydatami na to stanowisko, zgłoszonymi w wy-

(Dokończenie na str. 2)

JUBILACI

W drugiej dekadzie października minie dwadzieścia pięć lat jak rozpoczął pracę w naszym zakładzie:

17.10. Jan Falencki z demontażu.

W drugiej dekadzie października minie dwadzieścia lat jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

11.10. Bolesław Czujka z elektrociepłowni,

11.10. Ewa Kryca z ZLA,

12.10 Kazimierz Dywański z działu socjalnego.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów i powodzenia w życiu osobistym składa jubilatom dyrekcja i Zakładowy Obywatelski Komitet Odrodzenia Narodowego.

B.

11 października upłynęło 20 lat pracy w Celwiskozie Ewie Krycy. Pracuje ona na stanowisku laborantki w Laboratorium Analitycznym, jest to jej pierwsza praca i jedyne stanowisko.

Próbkę każdej sporządzonej wiskozy na punkt laboratoryjny dostarcza siarczkownik. Laborantka oznacza lepkość, temperaturę, zanieczyszczenie oraz zdolność filtracyjną. Praca, którą wykonuje wymaga ostrożności i ścisłego przestrzegania przepisów bhp — noszenia odzieży ochronnej jak okulary i rękawice. Wiskoza bowiem jest cieczą żrącą — można się więc poparzyć, aparatura natomiast pracuje pod ciśnieniem.

Podobnie jak w innych działach i w laboratorium dąży się do poprawy warunków pracy. W ubiegłym roku laborantki otrzymały nowe pomieszczenie. Dawniej punkt laboratoryjny gniotowników mieścił się nad gniotownikami; obecnie pracujące tu panie mają jasne, przestronne pomieszczenie, dobrze zwentylowane, z naturalnym oświetleniem.

Praca jest uciążliwa, niebezpieczna, ale pani Ewa mimo tylu przepracowanych lat jest zadowolona.

Przyzwyczaiła się do 6-godzinnego, czterozmianowego systemu, jest dużo wolnego w ciągu tygodnia.

Czas po pracy najchętniej spędza z synami. Starszy — Wojciech pracuje już w Łączności, młodszy — Grzegorz jest uczniem III klasy Technikum Leśnego w Sobieszowie. Pani Ewa bardzo lubi czytać. Szczególnie interesują ją powieści historyczne Kraszewskiego, jak też przedstawiające najnowszą historię — okres wojny.

A. Bil

10 DNI W ZAKŁADZIE

- 20—24.09.82 na terenie zakładu wykonywano w ambulansie prześwietlenia płuc pracownikom Celwiskozy i PMiR-u.
- 21—22.0982 w Ośrodku Wypoczynku Świątecznego w Sosnówce odbył się zjazd członków Zrzeszenia „Chemitex", na którym wybrano dyrektora Zrzeszenia. Został nim mgr inż. Alojzy Urbanowski.
- 23.09.83 Na boisku piłki nożnej obok stołówki odbyły się wędkarskie zawody rzutowe dla posiadaczy uprawnień spiningowych.
- 23.09.82 Zakład nasz odwiedziła delegacja z Komitetu Okręgowego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności z Drezna oraz konsul NRD z Wrocławia.
- 23.09.82 Spotkanie Zarządu Ogrodu „Chemik" z przyszłymi działkowiczami. Rozlosowano 45 działek.
- 24.09.82 Odbyła się ostatnia wycieczka do Grodźca na śliwki.
- 24.09.82 ZSMP zorganizowało II informacyjne zebranie w sprawie Młodzieżowej Sp-ni Mieszkaniowej.
- 24 i 27.09.82 Odbyły się zebrania informacyjne zespołów spisowych, które przeprowadzą dwuletnią inwentaryzację na terenie całego zakładu.
- 26.09.82 r. Odbyła się wycieczka turystyczna do Zagórza.
- 27.09.82 r. Rozpoczęto rozwożenie ziemniaków do domów pracowników.
- 30.09.08 r. Pracownicy i emeryci wzięli udział w wycieczce do Częstochowy.
- Dział Socjalny i Zarząd Pracowniczych Ogródków Działkowych zakupili drzewka owocowe dla działkowiczów.
- W trzeciej dekadzie września wyprodukowano:
  - — włókna wiskozowego ogółem 692 t, w tym:
    - włókna standard 222 t,
    - włókna sanitarnego 289 t,
    - argony 181 t,
  - — dilany 30,6 t,
  - — elastonu 2,1 t.

Wartość produkcji ogółem wyniosła 62 962 tys. zł.

Planowy postój wytw. Włókien Celulozowych

Tegoroczny planowany postój Wytwórni Włókien Celulozowych miał trwać 72 godziny (28-30. 09. 82 r.); dzięki dobrej organizacji pracy i zaangażowaniu ludzi trwał 53 godziny, co pozwoliło na wyprodukowanie dodatkowej ilości włókna. Jest to tym bardziej ważne, że wystąpiły pewne niedobory produkcyjne.

Wykonano planowe prace, pozostałe można wykonać w trakcie trwania cyklu produkcyjnego. Najważniejsze prace, które należało wykonać to: wyłożenie „dywanika" igielitowego pod zbiorczą komorą wentylacyjną i wymiana instalacji filtracyjnej po stronie A w Oddziale Przygotowalni Wiskozy.

Komora wentylacyjna nie jest w pełni szczelna, szczególnie na złączach, w związku z tym występują przecieki, które są żrące, a więc niszczą stropy.

W celu zabezpieczenia tychże należało zastosować „dywanik". Wypada wspomnieć o Dziale Zaopatrzenia, który w trudnej obecnej sytuacji potrafił sprowadzić żądany materiał.

(Dokończenie na str. 3)

Komisja socjalna działa od miesiąca w naszym zakładzie

Już dłużej niż miesiąc Komisja Socjalna działa w nowym składzie. Całością pracy kieruje przewodniczący Zdzisław Trzeciak, który jest pracownikiem etatowym.

Przez ten okres najwięcej czasu pochłaniały sprawy związane z zaopatrzeniem na zimię oraz pomocą dla emerytów i rencistów. W zakresie zaopatrzenia zimowego współpracowano z Działem Socjalnym i PTTK, które zorganizowało kilka wycieczek na śliwki.

W sprawie pomocy emerytom i rencistom Komisja Socjalna współpracuje z Zakładowym Kołem Emerytów. Za cel postawiono sobie odwiedzenie wszystkich emerytów i rencistów. Ponieważ jest ich około 1500 — wpierw udziela się pomocy tym, którzy sami się zgłaszają lub tym, których zgłaszają inni np. sąsiedzi, znajomi. Chciałoby się pomóc wszystkim, ale niestety fundusz socjalny jest ograniczony, a przecież pomaga się również pracownikom.

W związku z tym Komisja Socjalna opracowała regulamin dotyczący zasad udzielania pomocy emerytom, rencistom i pracownikom. Wszyscy członkowie komisji przyznają, że praca dotycząca tej sprawy jest bardzo niewdzięczna. Trudno jest niektórym wytłumaczyć, że inni są w gorszej sytuacji i że tamtym najpierw należy się pomoc. Sporo z tych, którzy zgłaszają się z prośbą, uważa, że oni są w najgorszej sytuacji. Czasami wręcz żądają zapomóg czy pomocy w innej formie, jak np. remont mieszkania. A tymczasem w zasadzie nie udziela się pomocy pieniężnej mającym emeryturę czy rentę powyżej 5 tys. zł (uwzględnia się dzieci na utrzymaniu — wtedy bierze się pod uwagę dochód na członka rodziny).

Należałoby zrozumieć, że i ci, którzy pracują, też nie zawsze mają lekkie życie, że i oni mają kłopoty finansowe, a jednak nie mają tyle pretensji.

Stwierdzenie, że straciło się zdrowie w zakładzie jeszcze niczego nie załatwia, a tym argumentem bardzo często szafują ludzie, którzy przepracowali w zakładzie 5—7 lat; a cóż mają powiedzieć ci, którzy przepracowali 20—30 lat? Jeszcze jeden przykład jak trudna to sprawa: w ubiegłym roku 340 emerytów i rencistów dostało nieodpłatnie ziemniaki. W tym roku jest to niemożliwe, bo taka pomoc pochłonęłaby ok. 13% fun-

(Dokończenie na str. 2)

12 października 1942 roku

— „Jest śliczny słoneczny dzień po nocy z silnym przymrozkiem, mgła podniosła się do góry i rozpoczął się bój. Dookoła huk i słupy dymu, biją działa wszystkich kalibrów i „Katiusze".

To jest przygotowanie artyleryjskie.

Co będzie dalej — napiszę ci potem. Wczoraj wieczorem mieliśmy pierwsze ofiary, dziś odpłacamy za to. Noc nie spałem (zdrzemnąłem się trochę), wieczorem trzeba było rannych odprawić do szpitala, dziś z rana pochowaliśmy jednego zabitego. Jestem ze sztabem swojej jednostki w tyle linii, spokojnie obserwujemy, co dzieje się naokoło. Za chwilę odprawiamy pocztę, będę znów niecierpliwie czekał jej powrotu — jak codzień..."

Tak pisał do swojej żony por. Mieczysław Kalinowski, żołnierz I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, 12 października 1942 roku kiedy rozpoczynała się bitwa pod Lenino, w której Żołnierz Polski przeszedł swój chrzest bojowy.

Dzisiaj 12 października jest Dniem Wojska Polskiego i z tej okazji przypominamy daleką i trudną drogę, która zakończyła się w Berlinie, a przyniosła wyzwolenie ojczyzny i ostateczne zwycięstwo, u boku Armii Radzieckiej, nad hitlerowskim najeźdźcą.

Żołnierze Dywizji Kościuszkowskiej składali przysięgę następującej treści:

— „Składam uroczystą przysięgę ziemi polskiej broczącej we krwi, narodowi polskiemu umęczonemu w niemieckim jarzmie, że nie skalam imienia Polaka, że wiernie będę służył ojczyźnie.

Przysięgam ziemi polskiej i narodowi polskiemu rzetelnie pełnić obowiązki żołnierza w obozie, pochodzie, w boju, w każdej chwili i na każdym miejscu strzec wojskowej tajemnicy, wypełniać wiernie rozkazy oficerów i dowódców.

Przysięgam dochować wierności sojuszniczemu Związkowi Radzieckiemu, który mi dał do ręki broń do walki ze wspólnym wrogiem, przysięgam dochować braterstwa broni sojuszniczej Armii Czerwonej.

Przysięgam wierność sztandarowi mojej dywizji i hasłu ojców naszych, które na nim widnieje: za naszą wolność i waszą.

(Dokończenie na str. 3)

Od redakcji

Potrzeba tworzenia jedności

Społeczeństwo nasze jest wciąż w wielu kwestiach podzielone. Wiele z tych podziałów jest produktem kryzysu, jaki przeżywamy, wiele ma źródło w odmienności poglądów i światopoglądów. Te ostatnie podziały były, są i będą, bo nie może być jednolity i jednomyślny 36-milionowy naród.

Są jednak sprawy, wobec których obowiązuje nas tworzenie wewnętrznej, ogólnonarodowej jedności. Są to te wszystkie sprawy, które decydują o naszym narodowym bycie, o naszym dzisiejszym życiu i naszej przyszłości. Mają one wielki i mały wymiar. Do nich należy na przykład zarówno kształt naszej zagranicznej polityki, nasze usytuowanie po stronie socjalizmu w głęboko podzielonym świecie, jak i wiele spraw codziennych, które musimy rozwiązywać wspólnie, razem. Mamy bowiem wspólny dom — socjalistyczne państwo.

Z tego faktu wynika przede wszystkim dążenie tak wielu ludzi do tworzenia płaszczyzny nowej jedności Polaków. Jedności tworzonej przy poszanowaniu wszystkich różnic, ale i przy pełnym uświadomieniu sobie tego wszystkiego, co nas przede wszystkim łączy, co zmusza do wspólnych i zgodnych działań.

Oto cała tajemnica powodzenia ruchu odrodzenia narodowego. Powstał on w momencie natrudniejszym — w momencie ogłoszenia stanu wojennego. Powstał z obywatelskiego odruchu, z ludzkiego instynktu, który nam wszystkim podpowiadał prawdy przecież oczywiste: nie możemy tak dłużej, nie możemy pozwalać na niszczenie państwa, jego pozycji, dorobku ,majątku. Musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, żeby kryzys przełamywać, a nie rozpalać i podrywać go wciąż na nowo. Nie stać nas już na żadne straty i materialne, i moralne!

Ruch odrodzenia narodowego, któremu zgodnie z prawdą przydaje się przymiotnik „patriotyczny" jest wielką szansą na porozumienie Polaków, na takie porozumienie, którego wszyscy oczekują. To znaczy takie, które pozwoli nam pracować i żyć spokojnie, pozwoli nam realizować potrzebne i rozpoczęte już reformy w gospodarce i życiu społecznym. Ten ruch wcześniej czy później musi stać się ruchem powszechnym. Tak jak coraz powszechniejsze jest przekonanie, że przełamanie kryzysu może być dziełem tylko zjednoczonego, a nie skłóconego społeczeństwa.

Ar.

Listy Odpowiedzi

Mój głos w sprawie nazwy zakładu

Głos mój w sprawie nowej nazwy naszego Zakładu będzie zapewne przysłowiową „musztardą po obiedzie". Ktoś (jedna osoba, czy mały zespół ludzi) zadecydował, że po zaprzestaniu produkcji celulozy w naszym Zakładzie zdezaktualizowała się nazwa „Celwiskoza", utworzona kiedyś przed laty i trzeba ją zmienić. W związku z tym ogłoszono konkurs, wpłynęły propozycje, z tych kilkudziesięciu, ktoś znowu wybrał dwie i na te dwie nazwy załoga ma głosować. Czyli klamka zapadła. „Celwiskoza" przemieni się w „Wispol" lub „Wisana". Dano pracownikom tego Zakładu prawo wypowiedzenia się w tak istotnej sprawie, jak nazwa. Ale mamy głosować na jedną z dwóch nazw konkursowych. A czy ktoś się pytał załogi, czy należy zmienić nazwę, która od dwudziestu kilku lat na trwałe związała się z naszym miastem i regionem? Starsi wiekiem czy stażem pracownicy skracają obecną nazwę, młodsi ją zdrabniają. Pierwsi idą do pracy do „Wiskozy", drudzy idą do „Cyzi".

Czy zarządzenie dyrektora wpro-

(Dokończenie na str. 2)

ZOSTAŃ korespondentem gazety i pisz do nas w sprawach zakładu

„SKORO POLSKA ZAWSZE PRZESTRZEGAŁA ZASADY NIEINGERENCJI W WEWNĘTRZNE SPRAWY INNYCH PAŃSTW, MA PRAWO WIĘC OCZEKIWAĆ WZAJEMNOŚCI".

Gen W. Jaruzelski

Na zdjęciu długoletnia pracownica naszego zakładu — Zofia Pałka. W styczniu br. odeszła na rentę. Prawie cały okres zatrudnienia przepracowała w Zakładowym Laboratorium Badawczym. Tekst: E. D., fot. Z. Adamski

RACJONALIZATOR

NOWE PRAWO WYNALAZCZE

W ostatnim okresie na skutek dudużych i szybkich przemian w życiu gospodarczym i przemysłowym zaistniała potrzeba nowelizacji prawa wynalazczego. Dlatego, zwłaszcza teraz, konieczne są nowe uregulowania prawa w sferze wspomagania wynalazczości i racjonalizacji, odpowiadające założeniom i przepisom reformy gospodarczej, głównie nowym zasadom planowania, finansowania i wykorzystania rozwiązań w dziedzinie techniki i produkcji.

Wychodząc naprzeciw twórczości wynalazczej i racjonalizatorskiej Rada Ministrów wydała rozporządzenie w sprawie projektów wynalazczych, przygotowane przez Urząd Patentowy, które weszło w życie z dniem 1 lipca br.

Nowe prawo wynalazcze stymuluje zwiększenie materialnego zainteresowania, podwyższając średnio o 50% stawkę wynagrodzenia twórców, liczonego od wartości efektów uzyskanych z zastosowania projektu racjonalizatorskiego.

Stawki wynagrodzenia twórców nie były zmienione od 1972 r., a przy zmianie cen i wynagrodzeń straciły funkcję stymulacyjną. Wskazywano na to wielokrotnie na naradach jako jedną z przyczyn malejącego zainteresowania twórczością wynalazczą. Rozporządzenie nakłada również na przedsiębiorstwa obowiązek oferowania innym jednostkom gospodarki uspołecznionej tych pomysłów, których nie mogą u siebie wykorzystać. Działalność racjonalizatorska niejednokrotnie sprawiała sporo kłopotów dyrekcjom i załogom naruszając obowiązujący rytm pracy, powodując zmiany w normach i procesach technologicznych, a twórcy czuli się bardzo osamotnieni i często narażeni na zawiść kolegów za „krociowe" dochody.

(Dokończenie na str. 3)

WSZYSTKO O REFORMIE

PODATEK DOCHODOWY

Spośród czterech głównych rodzajów obciążeń podatkowych obowiązujących w Polsce (podatki: obrotowy, od płac, od nieruchomości i dochodów) szczególne znaczenie jako regulator prawidłowej działalności gospodarczej przedsiębiorstw ma ostatni z wymienionych — podatek dochodowy. Ustawa z 26 lutego br. tak formułuje warunki i sposób jego wymierzania, że źle prowadzone przedsiębiorstwa z reguły odczuwają to obciążenie silnie, dobrze — słabiej. Dla przykładu: przedsiębiorstwo, które poniosło koszty lub straty uznane przez organ finansowy za nieuzasadnione płaci w końcowym rachunku wyższy podatek niż przedsiębiorstwo, które miało taki sam zysk bilansowy, będący podstawą opodatkowania, ale nie wykazało żadnych nieuzasadnionych kosztów czy strat. W przypadku wadliwie lub nierzetelnie prowadzonej rachunkowości sam organ finansowy ustala szacunkowo podstawę opodatkowania, ale wymierza wówczas podatek z 20-procentową nawiązką.

Jest jeszcze kilka takich „dyscyplinujących" przepisów dotyczących naliczania i wymierzania podatku dochodowego przedsiębiorstwom źle pracującym. Natomiast przedsiębiorstwa działające zgodnie z wymaganiami dobrej, rzetelnej gospodarki, nie mają tu problemów. Więcej — przedsiębiorstwa np. rozwijające się, a szczególnie te, które część swoich zysków przeznaczają na inwestycje lub przedsięwzięcia z dziedziny postępu naukowo-technicznego (adaptacja nowej technologii produkcji, wdrożenie nowych konstrukcji itp.) mają prawo do ulg w wymiarze podatku dochodowego.

Stawki tego podatku określił Sejm we wspomnianej już ustawie podatkowej. Zależą one od poziomu rentowności każdej prowadzonej przez przedsiębiorstwo działalności gospodarczej. Jeśli produkuje ono np. obuwie popularne i luksusowe, podstawą opodatkowania jest zysk osiągnięty w ciągu roku na obuwiu popularnym, a osobno — na luksusowym. Oczywiście, inna jest skala rentowności jednej i drugiej produkcji: obuwie luksusowe będzie zawsze bardziej rentowne od popularnego, czy np. obuwia dla dzieci. Stąd właśnie to rozgraniczenie: zyski z bardziej rentownej produkcji są bowiem opodatkowane wyżej niż z mniej rentownej, a ma to na celu zachęcenie przedsiębiorstw do zajmowania się również działalnością mniej rentowną, jeśli jest ona ważna ze względów społecznych.

Przy rentowności do 5 proc. (liczonej jako stosunek zysku do kosztów przerobu) nie płaci się w ogóle podatku dochodowego. Przy rentowności powyżej 30 procent — aż 90 proc. zysku zabiera podatek dochodowy. Między tymi skrajnymi przypadkami mieszczą się stawki podatkowe: 40 proc., 50 proc., 60 proc., 70 proc. i 80 proc. sumy zysku, zależnie od stopy rentowności. A ponieważ na pojęcie rentowności składają się dwa wymienione elementy: zysk i koszty przerobu, wyjaśnijmy co to są koszty. Otóż — za koszty przerobu rozumie się koszty własne sprzedaży produktów, robót lub usług, pomniejszone o koszty materiałów, przedmiotów nietrwałych i energii oraz obróbki obcej.

Zatem — nie uciekać od mniej rentownej, ale społecznie potrzebnej działalności wytwórczej lub usługowej, działać gospodarnie — i wyjdzie się na swoje...

Ar.

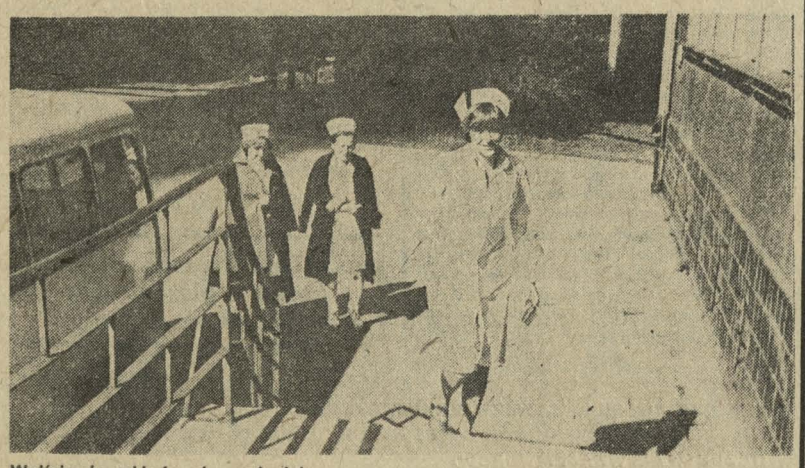

Wejście do zakładowej przychodni.

Fot. Z. Adamski

WYPADKI PRZY PRACY I CO DALEJ?

JAKIE SĄ PRZYCZYNY DROBNYCH WYPADKÓW PRZY PRACY

Dokonując przeglądu rejestrów z adnotacjami o udzieleniu pomocy powypadkowej stosunkowo łatwo można dostrzec, że znaczna część urazów dotyczy nóg i rąk. Niekiedy daje się też zauważyć znaczne podobieństwo w odniesieniu do przyczyn powodujących urazy. Przykładem mogą być niżej opisane wypadki przy pracy, które miały miejsce na terenie zakładu w trzecim kwartale bieżącego roku.

Dnia 31 lipca Kazimierz Grzybek zatrudniony w Oddziale Elastonu podczas przechodzenia przez halę produkcyjną doznał skręcenia stawu skokowego nogi prawej. Przyczyną tego urazu było niefortunne ustawienie stopy na równej i czystej podłodze.

Podobnemu wypadkowi uległ dnia 28 sierpnia Tadeusz Biernacki na swym stałym stanowisku pracy przy obsłudze urządzenia do pakowania włókna w Oddziale Belowaczek. W tym przypadku skręcenie nogi lewej nastąpiło podczas ustawiania stopy na metalowym podeście belowaczki.

Jako przykład urazu ręki niech posłuży wypadek, jakiemu dnia 16 sierpnia uległa Irena Staręga z Oddziału Przygotowalni Wiskozy. Doznała ona skaleczenia palca odpryskiem z talerza fajansowego, który to talerz po wyjęciu z suszarki do naczyń, wyślizgnął się jej z ręki i rozbił uderzając o suszarkę.

Wypadek skaleczenia palca miał też miejsce dnia 20 września, kiedy to Zofia Glinda ze stołówki zakładowej kroiła cebulę. Okaleczenie nastąpiło w wyniku obsunięcia się noża na krojonej cebuli.

Podobnych przykładów możemy podać znacznie więcej, lecz nawet tych kilka wypadków niech posłuży nam do zastanowienia się nad ich głównymi przyczynami i możliwością podejmowania środków zapobiegających na przyszłość.

W. Domerecki

Mgr inż. A. URBANOWSKI DYREKTOREM ZRZESZENIA

(Dokończenie ze str. 1)

niku ogłoszonego zamkniętego konkursu byli: mgr inż. O. Staniewicz i mgr inż. A. Urbanowski. Obaj kandydaci przedstawili obecnym swoje koncepcje pracy Biura Zrzeszenia. Po ich wysłuchaniu, w celu należytego przeprowadzenia głosowania Rada wybrała Komisję Skrótacyjną. W głosowaniu tajnym, Dyrektorem Biura Zrzeszenia na okres 5 lat wybrany został mgr inż. A. Urbanowski.

Warto w tym miejscu przypomnieć, iż przez kilka lat mgr inż. A. Urbanowski był ściśle związany z naszym zakładem. Po ukończeniu studiów na Wydziale Chemicznym Politechniki Gdańskiej, w latach 1956—1961 był zatrudniony w naszym przedsiębiorstwie pracując jako mistrz na Wytw. Celulozy, starszy inżynier w Laboratorium Badawczym, kierownik Oddziału Chemicznego. Współautor patentu dot. produkcji i stosowania modyfikatorów wiskozy. W latach 1961—1969 pracował w ZWCh „Elana", w roku 1969 mianowany na stanowisko z-cy dyrektora w Zjedn. Przem. Włókien Chemicznych, a w 1980 r. otrzymał nominację na stanowisko naczelnego dyrektora Zjednoczenia. Od 1.01. 1982 r. nominacja na stanowisko Pełnomocnika Min. Przem.Chem. i Lekkiego d/s Przem. Włókien Chemicznych.

Duża wiedza teoretyczna i praktyczna znajomość zagadnień przez Dyrektora Urbanowskiego wydaje się być wystarczającą rękojmią, że Biuro pod jego właśnie kierownictwem będzie pracowało zgodnie z oczekiwaniami przedsiębiorstw zgrupowanych w Zrzeszeniu.

W dalszej części obrad Rada przedyskutowała propozycje zasad wynagradzania pracowników. Biura Zrzeszenia, a następnie wysłuchano informacji Pełnomocnika Min. Przem. Chem. i Lekkiego d/s Przem. Włókien Chemicznych o aktualnej sytuacji w branży. Rada została poinformowana że podjęto decyzję o postawieniu Biura Pełnomocnika w stan likwidacji, a nieprzekraczalny termin likwidacji wyznaczono na dzień 31.12. br.

W popołudniowej części obrad dyskutowane były problemy związane z programem pracy Biura Zrzeszenia. Główny nacisk został położony na potrzebę działalności w zakresie pozyskiwania podstawowych surowców krajowych i całości surowców importowanych, na uzyskiwanie możliwie najbardziej korzystnych przydziałów materiałów, paliw, wyrobów hutniczych itd. z rozdzielnictwa centralnego. Szeroko zostały omówione problemy związane z organizatorską rolą Biura w ustalaniu i realizacji kierunków badań i rozwoju zrzeszonych przedsiębiorstw oraz wspólnych działań z zakresu ochrony środowiska. W wyniku dyskusji ustalono także, że biuro powinno stworzyć tzw. „minimalny bank informacji ekonomicznej" na potrzeby zrzeszonych przedsiębiorstw oraz informować przedsiębiorstwa o mających powstać aktach prawnych w zakresie legislacji gospodarczej.

W ostatniej części obrad Z-ca Dyr. d/s Ekonomiczno-Pracowniczych n/zakładu mgr K. Łątka przedstawił niektóre zagadnienia związane z wdrażaniem reformy gospodarczej w n/przedsiębiorstwie, koncentrując się na omówieniu tzw. „systemów motywacyjnych" i zasad wynagradzania opracowanych na podstawie Uchwały Nr 135 Rady Ministrów.

Po tej informacji przedstawiciele poszczególnych przedsiębiorstw podzielili się swoimi doświadczeniami z tego zakresu zagadnień.

Oceniając ostatnie posiedzenie Rady, wydaje się, że Zrzeszenie pierwszy etap działalności, tj. etap organizacyjny ma już w zasadzie za sobą. W ciągu najbliższych tygodni powinna się rozwinąć w pełni właściwa działalność Zrzeszenia, zgodna z celami i zakresem działania określonym w Statucie i dopiero wówczas będzie można starać się ocenić, czy Zrzeszenie spełnia pokładane w nim nadzieje, czy nie.

Lap.

Suma dobiegała końca, gdy Maria zabrała się do powierzonego jej zadania. Wiedziała, że nikogo nie ma w zamku poza nią i trupem, a przecież każdy jej krok, każdy gest kosztował ją tyle wysiłku, jak gdyby musiała pokonywać coraz nowe trudności. Nic i nikt nie mógł przeszkodzić w jej zamysłach, a jednak ciągle nie wierzyła jeszcze, że zrobi to rzeczywiście, że spali zamek Rüdwndorff, że się tego podjęła i że jej się to powiedzie.

Był cudowny wiosenny dzień, taki sam jak rok temu, gdy Oskar w szpalerze berberysowym po raz pierwszy ją pocałował. Ale między tamtym dniem a dzisiejszym leżały miesiące wypełnione upojeniem i udręką, setką upokorzeń i ciągłą niepewnością. Między tymi dwoma dniami leżały zwłoki Hermana i nie urodzone dziecko Julii, a także trup babki Fryderyki. A wszystkie minione wydarzenia były tylko etapami na drodze mającej zaprowadzić do Oskara. Ale na to, ażeby to wszystko wytrzymać, musiała stwardnieć tak bardzo, że stała się prawie kamieniem. Trudno było wyobrazić sobie, ażeby ta kamienna istota zdolna jeszcze była odczuwać szczęście. Nie mogła jednak zastanawiać się nad tym, czy chciała tego wszystkiego, bo gdyby zaczęła się zastanawiać dostałaby chyba obłędu, sama jedna w pustym zamku z umarłą babką Fryderyką. Nie warto się było zastanawiać gdyż i tak niczego nie można było cofnąć. Musiała już teraz postępować drogą wytyczoną przez Oskara.

Poszła na strych i podpaliła zgromadzone przez Oskara pakuły, a płomień buchnął natychmiast i ta robota była zupełnie łatwa. Maria zamknęła drzwi i poszła na pierwsze piętro, musiała teraz podłożyć ogień w sypialni babki Fryderyki, gdyż Oskarowi zależało na tym, ażeby zwłoki jej były zwęglone. Ale czy to z powodu nieudolności Marii, czy z innych jakichś przyczyn ogień w sypialni zaraz zgasł. Schody pełne były dymu, gdy Maria jeszcze raz wróciła do pokoju z butelką nafty. Niewątpliwie zrobiła to niepotrzebnie, gdyż pożar wzniecony na strychu był tak gwałtowny, że i tak strawiłby cały zamek, nie zdawała sobie z tego jednak sprawy. Zadanie, które wzięła na siebie, chciała wykonać sumiennie. Wróciła więc, ale czy to pod wpływem zmęczenia, czy wskutek imaginacji wydało jej się, że babka Fryderyka siedzi w fotelu. W ataku furii rzuciła się na

Zamieszczony fragment pochodzi z książki Jadwigi Żelińskiej pt. „Gospoda samobójców", którą można wypożyczyć w zakładowej bibliotece beletrystycznej.

Listy Odpowiedzi

(Dokończenie ze str. 1)

wadzające nową nazwę spowoduje, że zaczniemy od razu mówić: pracuję w „Wispolu", idę do Wisany" itd.

Na trwałe w świadomości ludzkiej związały się stare nazwy zakładów, miast, czy osiedli.

Mało kto mówi: „jem czekoladki z Zakładów im. 22 Lipca" (o ile takie dostanie na kartki), bo większość ceni sobie wyroby z „Wedla".

Największe Zakłady w Poznaniu to „Cegielski", a przemiana ich na ZISPO w latach 50-tych nie powiodła się. O tym, jak metodą administracyjnych nakazów i zarządzeń nie wykreślono z naszej świadomości starych nazw, niech świadczy przykład z naszego miasta.

Nikt z mieszkańców naszego miasta a także z przyjezdnych nie mówi o Cieplicach, że jest to Jelenia Góra-Zdrój, choć taką oficjalną nazwę ta dzielnica posiada. I wnuki i prawnuki nasze będą przedkładać Cieplice nad urzędową nazwę Jelenia Góra-Zdrój.

Podałem kilka rodzimych przykładów na poparcie mojej tezy, że mimo różnych później zmian pewnych nazw, ta pierwsza pozostaje najczęściej w pamięci i w powszechnym użyciu.

I tak będzie z „Celwiskozą".

I w tym miejscu należałoby się zapytać. Po co to wszystko? Czy w tym zakładzie nie mamy co zmienić, tylko nazwę?

Ile taka zamiana będzie kosztować? (druk papieru firmowego, nowe pieczątki itd). Co zyskamy jako Zakład i jego załoga, dzięki zmianie nazwy?

I na koniec delikatna kwestia naszego zakładowego „patrona". Zapewne jeszcze w latach 50-tych uhonorowano nasze Zakłady i nadano imię. Pełnej nazwy Zakładu z imieniem używa się rzadko, jest ona na pieczątkach i papierach firmowych. I mogę pójść w zakład, że co najmniej 80% naszej załogi nie wie kto to był Klement Gottwald — patron naszego przedsiębiorstwa. I jeżeli idziemy w takich reformatorskich zapędach tak daleko, że zmieniamy nazwę swego Zakładu, to może i załogę zapytamy co myśli o swoim patronie?

Kazimierz Dobrucki

KOMISJA SOCJALNA

(Dokończenie ze str. 1)

duszu socjalnego. Dlatego obłożnie chorym, samotnym i mającym niskie renty przyznano bezpłatnie po 50 lub 100 kg ziemniaków.

Jeżeli chodzi o inne sprawy socjalno-bytowe, to na razie został opracowany plan pracy. I tak proponuje się powołanie Komisji d/s Młodzieży, która zajęłaby się szczególnie młodzieżą, ich trudnościami, przeanalizowała przyczyny dużej fluktacji tej grupy pracowników.

W ostatnim czasie wzrosła ilość zwolnień lekarskich; proponuje się zbadanie ich pod kątem przyczyn i ewentualnej pomocy ciężko chorym.

Aby mieć w miarę prawdziwe rozeznanie w sprawach socjalnych pracowników całego zakładu powołane są Komisje Oddziałowe, które znają swoje oddziały i ludzi tam zatrudnionych. Dzięki temu łatwiej będzie można dotrzeć z pomocą do każdego pracownika.

Komisja Socjalna chce zorganizować spotkanie z mieszkańcami i kierownictwem Domu Chemika, aby omówić warunki bytowe.

Ponieważ w życiu potrzebna jest również rozrywka, należy się zastanowić nad możliwością wykorzystania naszego Ośrodka Wypoczynku Świątecznego w Sosnówce urządzając tam różne imprezy. Czas się przygotować do Balu Sylwestrowego i Choinki dla dzieci.

Proponuje się też zorganizowanie spotkania z emerytami.

Wspólnie z Działem Socjalnym po zakończeniu roku przeprowadzi się ocenę wypoczynku pracowników w bieżącym roku.

Komisja Socjalna uważając, że ma dbać o wszelkie sprawy pracowników będzie wyrywkowo, w przypadku skarg, kontrolowała rozdział środków wypracowanych w systemach motywacyjnych oraz kontrolować będzie kartoteki świadczeń socjalnych.

Wszelkie decyzje Komisji Socjalnej podawane będą na tablicy ogłoszeń tej komisji i w gazecie zakładowej.

E. D.

GAZETA ZAŁOGI ZWCH „CHEMITEX-CELWISKOZA" „WSPÓLNY CEL" w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 42, tel. 240-21 wewn. 258, odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony", „Za zasługi dla rozwoju wędkarstwa" i odznaką „Zasłużony dla Celwiskozy".
REDAGUJE KOLEGIUM W SKŁADZIE: Zbigniew ADAMSKI — redaktor naczelny, mgr inż. Edwina DYL — z-ca redaktora naczelnego, Anna BILIŃSKA — redaktor, Stanisław BORZĘCKI, mgr Jacek MAKOWSKI, Roman MAŁECKI, mgr Jadwiga TRZECIAK, inż. Mieczysław ZIĘBA. DZG 1501-2-01826/82 2.600 A3×2 — H-24

Fotoreportaż z posiedzenia Rady Zrzeszenia Producentów Włókien Chemicznych i Zaplecza Technicznego „CHEMITEX"

Kluczowym punktem obrad były wybory na dyrektora zrzeszenia. Na zdjęciu dyr. Łątka, członek Komisji Skrótacyjnej rozdaje karty wyborcze.

Wybory odbyły się w głosowaniu tajnym, a w ich wyniku na stanowisko Dyrektora Zrzeszenia wybrany został mgr inż A. Urbanowski.

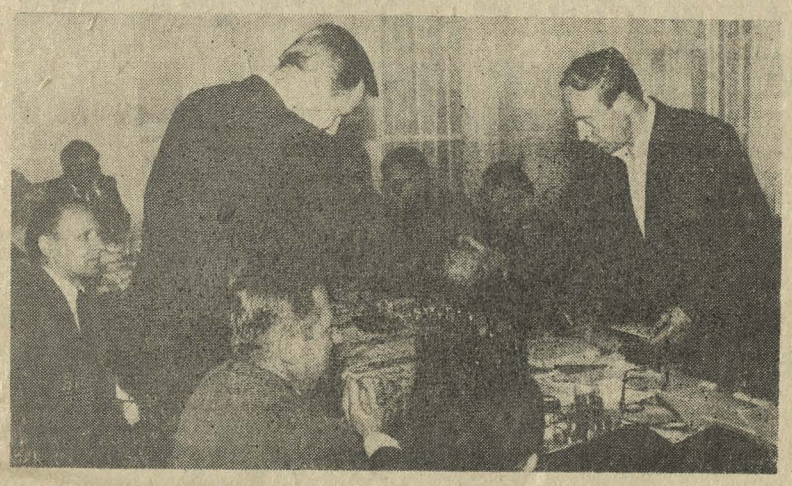

W imieniu Rady gratulacje nowowybranemu Dyrektorowi Zrzeszenia złożył Przewodniczący Rady, życząc pomyślnej i owocnej pracy na nowym stanowisku.

Ob. mgr inż. A. Urbanowski podziękował za wybór i zaufanie jakim został obdarzony przez członków Rady.

Obok omówienia spraw organizacyjnych i wyboru Dyrektora Zrzeszenia uczestnicy posiedzenia m. in. sprecyzowali program pracy biura Zrzeszenia oraz wymienili doświadczenia z zakresu wdrażania reformy gospodarczej.

Tekst: P: Lach, fot. Z. Adamski

NOWE PRAWO WYNALAZCZE

(Dokończenie ze str. 1)

W minionym okresie ruch wynalazczy był wspierany przez związki zawodowe, choć często dużo było deklaratywności a mniej udzielania pomocy autorom pomysłów, jednak miały udział znaczny w popieraniu ruchu wynalazczego i racjonalizatorskiego.

Obecnie do wspomagania twórców powinny nawiązać związki zawodowe z chwilą, gdy zostaną zorganizowane, jak również stowarzyszenia naukowo-techniczne, organizacje młodzieżowe i Kluby Racjonalizacji i Techniki. Twórcy narzekają również na trudności o charakterze formalno-biurokratycznym. Dotyczy to uznania przydatności i obliczania spodziewanych efektów oraz czasu realizacji. Ale nie są to sprawy proste i nie należy tu postępować zbyt pochopnie.

Nowa tabela wysokości wynagrodzeń za pracownicze projekty wynalazcze:

Wynagrodzenie

Efekty ekonomiczne w zł	za wynal. i wzór użytkowy od efektów	za wynal. i wzór użytkowy ale nie mniej niż	za projekt racjonalizat. od efektów	za projekt racjonalizat. ale nie mnie niż
50 tys. zł	24%	za wynal. 5 tys. zł za wzór użytk. 3000 zł	12%	1000 zł
50-100 tys. zł	18%	12 tys. zł	połowa kwoty ustalonej tak jak za wynalazek i wzór użytkowy	
100-250 tys. zł	14%	18 tys. zł		
250-500 tys. zł	11%	35 tys. zł		
500-1000 tys. zł	8%	55 tys. zł		
1-2,5 mln zł	6%	80 tys. zł		
2,5-5 mln zł	5%	150 tys. zł		
5-10 mln zł	4%	250 tys. zł		
ponad 10 mln zł	3%	400 tys. zł		

PLANOWY POSTÓJ

(Dokończenie ze str. 1)

W Oddziale Stacji Kwasów tylko podczs postoju można przprowadzić remont (ze względu na obieg zamknięty),, w związku z tym pracowano tam bardzo intensywnie, aby zlikwidować jak najwięcej nieszczelności.

W czasie postoju wymieniono również pasy przenośników, zrobiono przegląd łożysk, elektromagnesów itp. prace typowo postojowe. Jak ciężka to jest praca można sobie wyobrazić, jeżeli podam, że długość np. pasa przenośnika między Oddziałem Alkalizacji a Oddziałem Przygotowalni Wiskozy wynosi ponad 400 m.

Wszystkie te prace zostały wykonane przez Dział Głównego Mechanika.

Wszystkie oddziały były zobowiązane do wykonania wszelkich prac przy instalacjach ługowych, wodnych itp. we własnym zakresie.Prace te wykonano między innymi dzięki dużemu zaangażowaniu pracowników. Pracowano po 8-14 godzin na dobę. Nikt nie sprzeciwił się, że musi pozostać dłużej niż wynosi jego czas pracy.

Kiedy zatrzymano urządzenia, aparatowi przeprowadzili wszelkie prace porządkowe. Jest to bardzo istotne, bo przy tak dużym braku pracowników, porządki codzienne są robione „z grubsza",, a postój wykorzystano na porządki „świąteczne".

Okres ten został wykorzystany również przez Dział Ochrony Środowiska i Dział Głównego Energetyka.

Pierwszy z nich miał możliwość wyremontowania studzienek ściekowych. Przeprowadzono całkowity remont dwóch studzienek, a przy trzeciej zrobiono te prace, które można wykonać tylko w czasie postoju.

Wykończenie prowadzić się będzie już po uruchomieniu wytwórni.

Wydział Elektryczny do tego postoju przygotował się solidnie — zrobiono harmonogram pracy, zgodnie z którym przeprowadzono konserwacje i remonty wszelkich podstacji i urządzeń elektrycznych.

Rozruch wytwórni nastąpił sprawnie, a więc i szybko. Po sposobie przeprowadzenia wszelkich prac remontowych w czasie tego postoju widać, że zabranie się „z głową" do roboty daje efekty i nawet w„ciężkich czasach" można dobrze pracować.

E. Dyl

12 PAŹDZIERNIKA 1942

(Dokończenieze str. 1)

Przysięgam ziemi polskiej i narodowi polskiemu, że do ostatniej kropli krwi, do ostatniego tchu zwalczać będę wroga — Niemca, który zniszczył Polskę, do ostatniej kropli krwi, do ostatniego tchu walczyć będę o wyzwolenie ojczyzny, abym mógł żyć i umierać jako prawy i uczciwy żołnierz Polski.

Tak mi dopomóż Bóg. —"

Żołnierze I Dywizji, żołnierze Ludowego Wojska Polskiego to ślubowanie wiernie wypełnili.

Stanisław Kozar

GÓRSKIE MISTRZOSTWA POLSKI SENIORÓW

(Dokończenie ze str. 4)

Zwycięzca uzyskał przeciętną szybkość na trasie 34,1 km/godz.

Pozwolimy sobie na kilka słów komentarza na temat wartości naszej kadry — jest bardzo słabo. Nie należy też się dziwić, że nasi zawodnicy startujący w imprezach zagranicznych, gdy trasa wyścigu jest trudna, bardzo szybko notowani są na dalszych miejscach. Także ukończenie wyścigu tylko przez 43 zawodników, na 122 startujących, też coś mówi o wartości naszej czołówki kolarskiej.

Sędzią głównym zawodów był Henryk Knapp z Wrocławia. Organizacja wyścigu sprawna. Dużą zasługą i pomocą przy organizacji imprezy był udział MO z Komendy Wojewódzkiej w Jeleniej Górze.

M. Klonowicz

PRAWO PRACY W PRAKTYCE

DZIEŃ URLOPOWY

■ czy wolną sobotę wlicza się do urlopu, czy należy z niego wyłączyć?

■ Dlaczego, choć pracuję w czterobrygadówce i mam niektóre dni w tygodniu wolne, wlicza się te dni do urlopu?

Urlop wypoczynkowy obejmuje dni robocze. Dni robocze zaś to wszystkie dni z wyjątkiem niedziel i świąt. Popularnie mówiąc: urlop obejmuje dni, oznaczone w kalendarzu „na czarno", nie mogą być dniami urlopowymi dni oznaczone w kalendarzu kolorem czerwonym.

Jakie to dni? Wymieniamy je za ustawą z 18 stycznia 1951 r. (Dz. U. nr 4, poz. 28 z późn. zm.): wszystkie niedziele oraz 1 Stycznia — Nowy Rok, pierwszy i drugi dzień Wielkiej Nocy, 1 Maja — Święto Pracy, pierwszy dzień Zielonych Świątek, dzień Bożego Ciała, 22 Lipca — Święto Odrodzenia Polski, 1 Listopada — Wszystkich Świętych, pierwszy i drugi dzień Bożego Narodzenia.

Poza tymi dniami — zwie się je trafnie ustawowo wolnymi od pracy — wszystkie pozostałe dni są dniami roboczymi w rozumieniu art. 154 § 1 Kodeksu Pracy, choćby nawet pracownik nie miał obowiązku świadczenia pracy w określonym dniu, ze względu na system czasu pracy, w którym jest zatrudniony, czy rozkład czasu pracy. A więc dni wolne od pracy, jeżeli nie przypadają w niedzielę lub w wymieniony wyżej dzień świąteczny, są dniami roboczymi, te dni bierze się pod uwagę przy udzielaniu urlopu.

I mamy już odpowiedź na postawione na wstępie pytania: do urlopu wlicza się dodatkowe dni wolne od pracy (tzw. „wolne soboty"), dni robocze, które według harmonogramu byłyby dla pracownika dniami wolnymi od pracy (np. w systemie czterobrygadowym).

Warto tu jeszcze dodać kilka słów na temat obliczania dniówki urlopowej. Pracownicy zatrudnieni w systemie czasu pracy, którego harmonogram przewiduje dni wolne od pracy w dni robocze, czują się nieraz pokrzywdzeni tym, że włącza się im do urlopu dni, które i tak mieliby wolne. Otóż trzeba tu powiedzieć, że wynagrodzenie za 1 dzień urlopu ustala się dzieląc podstawę wymiaru (jest nią z reguły wynagrodzenie wypłacane w okresie trzech miesięcy kalendarzowych poprzedzających miesiąc rozpoczęcia urlopu) przez liczbę kalendarzowych dni roboczych. **Dni, za które przysługuje pracownikowi wynagrodzenie** w okresie, z którego została ustalona podstawa wymiaru.

A zatem dni wolne od pracy w harmonogramie czterobrygadowego systemu czasu pracy, przypadające w dni robocze, są wprawdzie dniami urlopowymi, ale nie bierze się ich pod uwagę przy ustalaniu wynagrodzenia za 1 dzień urlopowy, za te dni bowiem nie przysługuje wynagrodzenie. Dni te więc wyłączone są z obliczenia dniówki urlopowej i nie powodują jej obniżenia.

NIE TYLKO Z ZAKŁADU

DYLEMATY ZAKŁADOWEGO RADIOWĘZŁA

W rozpisanej w maju br. ankiecie, pracownicy zakładu wypowiadają się w sprawie działalności radiowęzła.

Na pytanie czego więcej w programie radiowęzła? — znaczna większość odpowiadających żąda więcej muzyki!

Niektórzy dodają: muzyka nie przeszkadza nam w pracy!

Ma to być przede wszystkim muzyka lekka chociaż nie tylko dla młodych — jak proponuje jeden ze starszych, jak się można domyślać pracowników.

Z wiadomości już nie z ankiety wiemy także, że niektórzy żądają aby radiowęzeł „grał" osiem godzin a są również żądania aby i na drugiej zmianie...

A my mamy wątpliwości: czy na każdym stanowisku pracy muzyka nie przeszkadza?

Co na ten temat mogliby powiedzieć specjaliści od spraw BHP?

Napiszcie do redakcji w tej sprawie.

PS.

W tej rubryce odpowiadać będziemy kolejno na wszystkie uwagi wspomnianej na wstępie sprawy.

ZAMIAST NEKROLOGU

— „Kiedy w słoneczny dzień 19 marca 1947 roku za namową kolegi, trafiłem do działu personalnego ówczesnej Fabryki Włókna Sztucznego nr 7, zastępca kierownika działu pani Skielcowa skierowała mnie do inż. Albrechta. Po krótkiej rozmowie zostałem przyjęty do rozliczania procesów chemicznych. Chodziło o sporządzanie kalkulacji technicznej i wyliczanie efektywności produkcji..."

Tak wspominał początki swojej pracy w naszym zakładzie Jerzy Dąbroś, od roku 1963 pracujący w Dziale Głównego Mechanika w zaopatrzeniu materiałowym. W pracy społecznej znany był jako fotoreporter naszej gazety, później pracował społecznie w Związku Kynologicznym, gdzie był prezesem.

Zmarł w tym roku we wrześniu.

ks.

NIE TYLKO Z ZAKŁADU JEGO HOBBY

Wędkarzy jest wielu w naszym zakładzie. Takich jak ON niewielu. Roman Małecki to nie tylko praktyk, (na pokazanie wielkości ryby którą złowił już kiedyś nie wystarczy długość ręki), ale i sportowiec-wędkarz (widziałem niedawno jak trafiał do tarczy w zawodach na celność spininguu) i teoretyk (pisze wszystko w „Wędkarzu").

I to od wielu lat, żeby nie wypominać nikomu jego wieku.

A przy tym wędkarz-działacz (niejednokrotnie był w Zarządach różnego rodzaju i prezesował), a jako wędkarz przez duże W zdobywał też niejednokrotnie nagrody w zawodach.

Piękne hobby, na które składa się szereg elementów, co jeden to ciekawszy.

K.

OPINIA

— Przypuszczalnie także w tym roku będziemy mieli do podziału w kraju mniej niż wyprodukujemy. Część wytworzonego dochodu narodowego pochłaniać muszą odtąd spłaty odsetek i rat od zaciągniętych wcześniej zobowiązań finansowych. Dlatego też dochód narodowy do podziału w rozmiarach sprzed kryzysu osiągniemy dopiero w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. —

(Wicepremier Zbigniew Madej)

Z naszej poczty

„Serdeczne pozdrowienia z XXV Ogólnopolskiego Zlotu Przodowników Turystyki Pieszej z Sierakowa dla redakcji, czytelników „Na turystycznym szlaku", Zarządu O/PTTK „Celwiskoza" przesyła Zdzisław Rześniowiecki".

„Serdeczne pozdrowienia z Kanady dla całej załogi „Celwiskozy" przesyła Henia Ilnicka.

Lato jest ładne, klimat Montrealu nam dopisuje, jesteśmy zadowoleni z pobytu w Kanadzie, ale często wracam we wspomnieniach do mojego zakładu pracy. Montreal wrzesień 1982 r."

WIADOMOŚCI SPORTOWE

MZKS „KARKONOSZE" NA 12 MIEJSCU W TABELI

Sytuacja klubów jeleniogórskich wygląda bardzo różnie. Lechia, dzięki niespodziewanemu zwycięstwu z Kryształem w Stroniu Śląskim 1:0 wyszła na 3 miejsce w tabeli. Inaczej sytuacja przedstawia się z Karkonoszami. Przegrały kolejny mecz na wyjeździe z Ostrowią w Ostrowiu Wielkopolskim 2:3, pomimo bardzo dobrej postawy. Przegrana zepchnęła Karkonosze na 12 miejsce w tabeli. Wprawdzie nie jest to jeszcze sytuacja beznadziejna, zespół ma jeszcze tzw. kontakt i przy lepszej mobilizacji jest w stanie zanotować kilka sukcesów i wyjść z zagrożonej strefy. Bieda w tym, że jakoś nie widać symptomów tej mobilizacji. Warunki bytowo-socjalne zespołu są spartańskie. Nikt jakoś nie kwapi się pomóc klubowi w tej sprawie.

Zespół Karkonoszy w Ostrowiu wystąpił w składzie: Widecki, Wojskowicz, Wawrzyński, Radziszewski, Piśko, po przerwie Bielecki, Ignatowicz, Charko, Michalski, Kaziów, Cichocki.

Prowadzenie uzyskały Karkonosze po akcji zakończonej celnym strzałem Kaziowa. Ostrowia wyrównała na 1:1. Z kolei prowadzenie na 2:1 uzyskały Karkonosze ze strzału Wojskowicza. Po przerwie Karkonosze straciły 2 bramki i przegrały spotkanie 2:3.

Dla informacji nadmienić należy, że Zarząd Lechii Piechowice mimo zapowiedzi o rocznych dyskwalifikacjach pięciu swoich czołowych zawodników, wysłuchał ich samokrytyki i udzielił ułaskawienia, poprawiając tym swoją sytuację w potencjale sportowym. Zawodnicy już grają i strzelają bramki.

W innych spotkaniach tej kolejki padły następujące wyniki: Ślęża Wrocław wygrała wysoko 4:0 z Metalem Kluczbork, Bielawianka — Polonia Głubczyce 1:1, Miedź Legnica przegrała z Pafawagiem 0:1, Moto Jelcz wygrał z Małapanwią Ozimek 2:0, Calisia Kalisz przegrała ze Śląskiem II Wrocław 0:1.

M. Klonowicz

W 8 KOLEJCE LICZONO NA PUNKTY

Na pewne punkty liczono w 8 kolejce spotkania rundy jesiennej w spotkaniu rozegranym na własnym boisku w Jeleniej Górze, ze zdecydowanym outsiderem grupy Calisią Kalisz. Rachuby spełniły się.

Karkonosze odniosły zwycięstwo stosunkiem bramek 2:0, po strzałach Cichockiego z wypadu i Miśkiewicza po rzucie karnym, za faul na polu podbramkowym. W Calisii widzieliśmy dawnego zawodnika Papiernika a potem Dolnoślązaka Piotra Kiszkę. Gra on w tym zespole główną rolę, zawodnika prowadzącego grę. Wykazał się dużym zasobem techniki w grze, ale z szybkością był na bakier.

Do spotkania z Calisią zespół Karkonoszy wystąpił w składzie: Widecki, Wawrzyński, Miśkiewicz, Wojskowicz, Przytuła, Bielecki, Ignatowicz, Michalski, Kaziów, Cichocki.

W innych spotkaniach tej kolejki Lechia Piechowice trochę nieoczekiwanie przegrała na własnym boisku 1:2 ze Ślęzą Wrocław. Do dużej niespodzianki należy zaliczyć przegraną 0:1 Śląska II Wrocław na własnym boisku z Miedzią Legnica. Bardzo dobrze spisał się Metal Kluczbork wygrywając z liderem grupy Jelczem Oława 2:0, Pafawag Wrocław pokonał 1:0 Kryształ Stronie Śląskie, Bielawianka wygrała 2:1 z Ostrowią Ostrów Wielkopolski, Polonia Głubczyce — Małapanew Ozimek 1:2.

W tabeli nie zaszły specjalne zmiany. Moto Jelcz utrzymał przodownictwo lepszym stosunkiem bramek.

Tabela po 8 kolejce:

1.	Moto Jelcz Oława	13	19:4
2.	Pafawag Wrocław	13	10:3
3.	Polonia Głubczyce	9	4:4
4.	Lechia Piechowice	9	6:7
5.	Śląsk II Wrocław	8	11:7
6.	Metal Kluczbork	8	12:10
7.	Małapanew Ozimek	8	8:6
8.	Bielawianka	8	6:5
9.	Ślęża Wrocław	7	9:9
10.	Kryształ Stronie Śl.	7	5:8
11.	Ostrowia Ostrów Wielk.	7	11:25
12.	Karkonosze	6	10:12
13.	Miedź Legnica	5	3:6
14.	Calisia Kalisz	0	1:19

M. Klonowicz

GÓRSKIE KOLARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI SENIORÓW

Polski Związek Kolarski powierzył Okręgowemu Związkowi Kolarskiemu w Jeleniej Górze organizację imprezy Górskich Kolarskich Mistrzostw Polski Seniorów na rok 1982. Działacze OZKol ustalili trasę między Podgórzynem a Przesieką na pętli zamkniętej, którą zawodnicy musieli przejechać 8 razy. Ogólna długość trasy z dojazdem z Jeleniej Góry, gdzie start ostry mieścił się na ulicy Słowackiego, wynosiła 131 km.

Start honorowy przy udziale władz politycznych i administracyjnych odbył się na placu przy ulicy Świerczewskiego, następnie zawodnicy przejechali na ulicę Słowackiego, gdzie nastąpił start ostry do wyścigu w kierunku na Podgórzyn.

Do wyścigu zgłoszono 122 zawodników z 49 klubów całego kraju. Między nimi zgłoszona była i startowała cała kadra narodowa, z wyjątkiem Serediuka z Dolmelu Wrocław, który z przyczyn rodzinnych nie mógł stanąć na starcie.

Górska trasa pokazała, że wielu zawodników z naszej czołówki krajowej nie posiada odpowiednich kwalifikacji, by podołać trudnościom tej trasy. Już po pierwszym okrążeniu wycofało się wielu zawodników. Najlepiej na trasie prezentował się Lech Piasecki z Orląt Gorzów, który na wszystkich punktach kontrolnych jechał równo w czołówce i słusznie wygrał wyścig na finiszu z Andrzejem Mierzejewskim z Agromelu Toruń.

W wyścigu brało udział również 5 zawodników jelniogórskich z MZKS Karkonosze i WLKS Agrosudety. Do faworytów wyścigu zaliczany był były wicemistrz górski Mieczysław Korycki z Agrosudetów. Niestety, niedawno na wyścigu we Włoszech, gdzie startował jako członek kadry odniósł kontuzję, która spowodowała przerwę w treningach i Korycki startował do wyścigu nie przygotowany, również kontuzja jeszcze mu dokuczała. Korycki w początkowym okresie jechał w czołówce, ale na 4 okrążeniu „złapał gumę". Wprawdzie awaria została szybko usunięta, ale Koryckiemu czołówka uciekła i już nie mógł jej dogonić.

Na pochwałę za bardzo dobrą postawę w wyścigu z zawodników jeleniogórskich zasługuje Robert Policht, który w roku bieżącym został przesunięty awansem do grupy seniorów (1964 r.) Zajął w ogólnej klasyfikacji 22 miejsce, przed Koryckim, który był 30. Trzeci jeleniogórzanin Pawłowski był 38 na mecie. Ogółem wyścig ukończyło 43 zawodników.

Klasyfikacja wyścigu:

1. Piasecki Lech Orlęta Gorzów 3.47.12
2. Mierzejewski Andrzej Agromel Toruń 3.47.18
3. Wodok Andrzej Gwardia Katowice 3.47.22
4. Zakszewski Dariusz Gwardia Katowice 3.48.07
5. Jasłała Roman Stomil Poznań 3.48.07
22. Policht Robert Karkonosze 4.05.15
30. Korycki Mieczysław Agrosudety 4.07.12
38. Pawłowski Mirosław Karkonosze 4.16.48

(Dokończenie na str. 3)

STAŁA RUBRYKA MUZEUM HISTORII ZAKŁADU

DOKUMENTY HISTORII

Bardzo mało jest wśród nas tych — takie jest moje doświadczenie kustosza Muzeum Historii Zakładu — którzy lubią chować jakieś pamiątki z pracy w zakładzie. Pamiątki, które później udostępnione Muzeum, stałyby się przyczynkiem do odtworzenia historii zakładu.

A właśnie takie osobiste pamiątki, w większym stopniu niż służbowo zachowane w archiwach i szafach dokumenty, służą tej historii.

Na szczęście (dla Muzeum Historii Zakładu) są w „Celwiskozie" ludzie, jak Zdzisław Rześniowiecki, Tadeusz Panaś, Marcel Mielnik, Błażej Kaliciak, Katarzyna Zabrocka, Edward Ludwinowicz i inni, którzy nam swoje osobiste, pieczołowicie zachowywane pamiątki udostępnili i tak powstają ciekawe ekspozycje o zakładzie, tak pisze się historia zakładu.

Niedawno otwarto w Muzeum kolejną ciekawą wystawę obrazującą „kawałek" historii pt. „XX lat Związku Młodzieży Socjalistycznej". Wśród tych, którzy dostarczyli na nią ciekawe eksponaty są: Henryk Pawłowicz, Roman Smoleński, Bogdan Bogiel, za co im serdeczne dzięki. Ale tym razem zachowały się również bardzo ciekawe dokumenty organizacji, w archiwum Zarządu Zakładowego ZSMP. Są to na przykład protokoły z zebrań grupy działania ZMS w największej wytwórni w naszym zakładzie: Zakładzie „B".

Dzięki nim wiemy jakie były początki działalności tej jednostki organizacyjnej, jej program działania i rzeczywistość.

Jako najwcześniejszy dokument zachował się plan pracy grupy działania wytwórni za miesiąc luty 1961 roku, podpisany przez sekretarzy grupy Teresę Fasułę i Bolesława Bara.

Zebrania grupy, opłacalność składek i wzrost organizacji, to zasadnicze kierunki działania Komitetu Grupy. Dzięki jego inicjatywie w lutym 1961 roku do współzawodnictwa o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej zgłoszono brygadę Reginy Włos z laboratorium w składzie: Regina Włos, Teresa Fasuła, Zofia Abramczuk, Danuta Adamczewska, Klara Rzyczyńska, Halina Konopińska i Halina Bielińska.

W zachowanym planie pracy na II kwartał 1961 roku są propozycje zaproszenia na zebrania grupy działania towarzyszy partyjnych a więc I sekretarza POP Wincentego Jańiaka i Mariana Kotlarka oraz planuje się wspólne wycieczki: do Teatrzyku Propozycji i Fabryki Kryształów w Szklarskiej Porębie.

Bywało także i tak: 10 marca 1961 roku z powodu małej frekwencji zebranie Grupy Działania nie odbyło się. W krótkim protokole z nieodbytego zebrania jest takie zdanie: postanowiono wyciągnąć jak najdalej idące konsekwencje.

Tak więc i wtedy, w pierwszych latach działalności nowej organizacji młodzieżowej, frekwencja na zebraniach była problemem nr 1.

Stanisław Kustosz

ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD RED. J. NANOWSKIEGO

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO:

2. część dzieła, 6. hazardowa gra w karty, 8. miasto portowe w Nigerii, 9. ranga z czterema gwiazdkami, 10. oprawca.

PIONOWO:

1. obóz jeniecki z czasów ostatniej wojny, 3. część dachu, 4. sztukmistrz, 5. likwidacja, 7. tekst przysięgi.

Rozwiązanie krzyżówki należy nadesłać do redakcji do dnia 20.10.82 r.

Wśród czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania rozlosowany zostanie bon książkowy.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 15/82.

POZIOMO:

Rdest, eksport, plonica, pajac

PIONOWO:

Despota, stolica, tempo, atlas.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi, bon książkowy wylosowała Elżbieta Gotartowska, Jelenia Góra, ul. Elsnera 2/19.

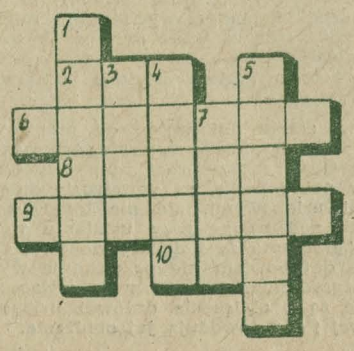

KRECIK

mała gazeta działkowców

Nr 9 (49) PAŹDZIERNIK 1982 R. Rok VI

POWIĘKSZA SIĘ RODZINA DZIAŁKOWICZÓW

Praca na działce to już nie tylko sam relaks, ale przede wszystkim konkretne korzyści. Kiedy ceny owoców i warzyw utrzymują się na wysokim poziomie, dobrze mieć je z własnej działki, opłacane jedynie swoją pracą. Dlatego chętnych do wstąpienia do licznej rodziny działkowców „Celwiskozy" coraz więcej, a że Zarządowi Ogrodu „Chemik" udało się pozyskać nowe tereny, przybyło nam w tym roku 45 działkowców.

Po raz pierwszy spotkali się oni z Zarządem Ogrodu 23 września br. w Domu Działkowca.

Prezes Wiesław Podolak zapoznał ich z zasadami regulaminu Ogrodu, następnie przystąpiono do losowania działek.

Wpłynęło 52 podania o przydział działek, 23 września rozlosowano ich 45.

Wybrano również zespół do spraw koordynacji zagospodarowania działek w składzie: Witold Musiałowski, Arnold Jaworski, Ryszard Burnatowski.

Zadaniem zespołu będzie współpraca z Zarządem; sprawy najpilniejsze to ogrodzenie nowych terenów i podłączenie wody.

Jak zawsze liczy się na troskliwą pomoc ze strony Zakładu oraz na czyn społeczny przyszłych użytkowników działek, którzy lada dzień, zanim nadejdzie zima, przystąpią do wstępnej uprawy swoich ogródków. RAN.

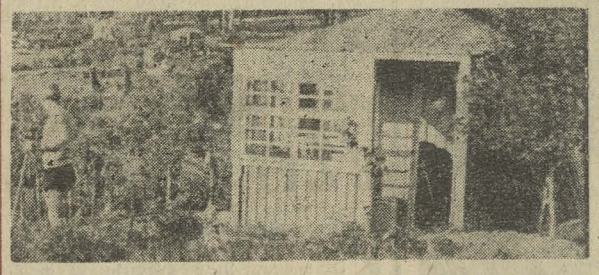

W PAŹDZIERNIKU

— W pierwszych dniach miesiąca sadzimy do gruntu rozsadę sałaty zimowej poprzednio nawożąc ziemię płytko przekopanym, dojrzałym kompostem. Rozstawa 20×20 cm, sadzimy nie głębiej niż rosła na rozsadniku.

— W drugiej połowie października, aby przyspieszyć zbiór na wiosnę cebuli ze szczypiorem, sadzimy do gruntu dymkę. Zagon należy przygotować 2—3 tygodnie wcześniej. Używać drobnych cebulek do 2 cm średnicy, dobrze zasuszonych, w rozstawie 20×6 cm, tak głęboko aby wierzchołek był przykryty 2 cm warstwą ziemi.

— Duże ząbki czosnku, bo takie dają najlepszy plon, sadzimy w rozstawie 20×10 cm, na głębokość 5—8 cm, lekko na zimę przykrywając zagon.

ZOFF

MŁODZI

nie tylko o sobie

Nr 9 (49) PAŹDZIERNIK 1982 R. Rok V

Uwierz w nas też pragniemy miec coś swego

W ostatnim dodatku „Młodzi nie tylko o sobie" z września br. ukazał się artykuł podpisany inicjałami A.B. pt. „Czy tylko dyskoteka".

Artykuł ten podważa autorytet młodzieży. A.B. twierdzi, że młodych interesuje tylko rozrywka, w szczególności popularne dyskoteki. Ciekawa jestem jakie ma zainteresowania A.B., jak przebiegała jego młodość, czy przy książce, czy może w kawiarni, a może też na dyskotece. Nie mam prawa wnikać w życie prywatne A.B.

Polemizować można długo, bez żadnego rezultatu. Ja chcę bliżej naświetlić, dlaczego ubiegamy się o Młodzieżowe Centrum Kultury.

Nie zaprzeczam, że nasze miasto posiada kluby i kawiarnie, gdzie można spędzić wolny czas. A.B. proponuje nam Iskrę, Gencjanę, Kwadrat, czy Nad Fontanną. Ale jakie są tam ceny? Czy wszystkich stać na wysokie marże? Chyba nie. Nie można mówić, że młodych interesuje jedynie dyskoteka. Nie zaprzeczam, że są również jednostki, które nie mają żadnych zainteresowań, ale nie mierzmy wszystkich jedną miarą. A z własnego podwórka mogę podać przykłady zainteresowań zakładowej młodzieży; będą to liczby przybliżone, gdyż nie posiadamy konkretnych danych.

I tak:

w sekcji TKKF działa w różnych kółkach przeszło 60 osób (tenis, szachy, piłka nożna, itd.). Wśród tej grupy są oczywiście nie tylko członkowie ZSMP. Wiele osób, również młodych (mam na myśli osoby do 35 lat) działa indywidualnie, nigdzie nie należąc zajmuje się sportem czy turystyką. W oddziale PTTK młodych turystów jest około 400, w klubie „Bryza" młodzież stanowi przeszło 50% członków.

Są również amatorzy wędkarstwa, fotografiki, są malarze, pisarze.

Młodzieżowe Centrum Kultury ma spełniać podstawowy warunek, że ma to być klub dla całej młodzieży miasta, gdzie będą prowadzone wszelkiego rodzaju kółka zainteresowań. A przede wszystkim, jeśli będzie kawiarnia, będzie można napić się w chłodne, zimowe dni ciepłej herbaty, której cena będzie niższa niż w innych kawiarniach.

Każdy będzie mógł znaleźć w MCK kółko, które będzie odpowiadało jego zainteresowaniom — będzie można pogłębić swoją wiedzę.

Odnośnie „przemożnego pędu do tzw. dyskotekomanii" (cyt. A.B.), według A.B. dyskoteki to mały, zaciemniony, zamknięty świat młodych, gdzie w wyposażonych salach organizatorzy tolerują chuligaństwo. Tymczasem nikt nie będzie usprawiedliwiał chuligaństwa, ale czy tylko w nas widzi się wszelkie zło? A.B. bądź samokrytyczny i obiektywny. Spójrz wokół siebie, a zobaczysz, że my młodzi nie jesteśmy tacy źli na jakich wyglądamy i jakie łatki zostają nam przypinane! Uwierz w nas — też pragniemy mieć coś swego, gdzie będziemy dumnymi właścicielami.

T. Izdebska

PRZEPISY DLA TWOJEJ KUCHNI

tanie - smaczne - zdrowe

ZIEMNIAKI ZAPIEKANE Z WĘDZONĄ RYBĄ

1 kg ziemniaków, 50 dkg dorsza wędzonego, podwójna porcja włoszczyzny 5 dkg cebuli, łyżka oleju, 2 łyżki pasty pomidorowej, 1 dkg tłuszczu, 5 dkg sera twarogowego, 1 dkg bułki tartej, sól, pieprz.

Obrane i pokrajane na plasterki ziemniaki gotować przez 10 minut w osolonej wodzie, odcedzić, dokładnie osączyć. Rybę obrać ze skóry i ości, podzielić na cząstki. Ugotowaną włoszczyznę pokrajać na paseczki, włożyć do przesmażonej w oleju cebuli, dodać pastę pomidorową, sól i pieprz do smaku; chwilę dusić. W rondlu lub kamionce posmarowanej tłuszczem i wysypanej tartą bułką układać warstwami ziemniaki, rybę i warzywa. Ostatnią, górną warstwę ziemniaków skropić tłuszczem, posypać tartym serem i zapiekać w gorącym piekarniku 20 minut. Podawać z surówką.

E.

FRASZKI

FRASZKA JEST DOBRA NA WSZYSTKO

Zaproszenie

— Siadaj do pracy,
szczęście moje!
— Dziękuję,
ja postoję.

Kolejność

By osiągnąć jakość towarów,
Trzeba najpierw jakości...
dla koncepcji paru!

Na pewną gazetę zakładową
Dużo wzorów w niej ujrzycie,
Tylko gdzie zakładu życie?-